

Votum goni votum

Ledwo oddaliśmy do druku poprzedni numer DŻ z zamieszczonym votum nieufności kilkudziesięciu organizacji ekologicznych wobec Głównej Konserwator Przyrody Ewy Symonides, okazało się, że nie my jedyni i nie my pierwsi postanowiliśmy ministrowi Śleziakowi zgłosić, iż stanowisko GKP jest piastowane przez nieodpowiednią osobę. Podobną opinię o prof. Symonides przesłał 30 lipca 2003 r. na ręce ministra środowiska Związek Leśników Polskich Parków Narodowych - organizacja z 85-letnim stażem w ochronie krajowej przyrody.

Rada Krajowa ZLPPN stawia votum nieufności wobec prof. Symonides, żądając zasadniczej zmiany polityki resortu wobec parków narodowych. Autorzy stanowiska zwracają uwagę na fatalną politykę wobec parków narodowych, szczególnie w Tatrzańskim PN i Słowińskim PN, a także na haniebną rolę Symonides w dziele tuszowania wszelkich negatywnych zjawisk dziejących się we wspomnianych parkach. Jako jaskrawy przykład absurdalnych działań w tych parkach Rada Krajowa ZLPPN przywołuje fakt powołania na stanowisko dyrektora Słowińskiego PN - w miejsce odwołanego Feliksa Kaczanowskiego - osoby na emeryturze, nie mającej żadnej orientacji w obecnej problematyce tego parku i ochrony jego przyrody.

Osobna sprawa poruszona w tym stanowisku to sytuacja w Tatrzańskim PN, a zwłaszcza poczynania jego dyrektora Pawła Skawińskiego. Autorzy listu wskazują na - opisywane już częściowo przez nas - decyzje niekorzystne dla przyrody parku i skarbu państwa, m.in. zawierane przez park umowy i porozumienia ze spółką Polskie Koleje Linowe i innymi przedstawicielami lokalnego biznesu (m.in. niekorzystne umowy ws. parkingów na terenie parku).

Inna kwestia, na którą w stanowisku zwraca się uwagę, to „sposób bycie” prof. Symonides, nacechowany obraźliwym traktowaniem wszystkich tych, którzy nie zajmują się biciem pokłonów przed majestatem GKP i popieraniem jej zawsze trafnych i zawsze słusznych decyzji. Skąd my to znamy?

Nie sędzę, by takie stanowisko wiele zmieniło, bo minister jest oporny na podobne opinie o swojej podwładnej, w ten sposób legitymizując jej zachowania i postawy. Jednak każdy przejaw odwagi w nazywaniu po imieniu różnych przekrętów musi cieszyć, zwłaszcza w sytuacji ogólnej degrengolady w tzw. ruchu ekologicznym.

(rem)